

# Sieć regionalna na Podlasiu pod zarządem Urzędu Marszałkowskiego



**Województwo Podlaskie mimo trzech przeprowadzonych postępowań nie wyłoniło operatora sieci regionalnej wybudowanej w ramach projektu Sieć Szerokopasmowa Polski Wschodniej (SSPW). W tej sytuacji rolę tę od kilka miesięcy pełni Urząd Marszałkowski w Białymstoku. Czy taki będzie stan docelowy zależy od Komisji Europejskiej, która musi się na to zgodzić i zmienić decyzję notyfikacyjną.**

W województwie podlaskim wartość projektu budowy sieci regionalnej wyniosła 252 mln zł, a powstała infrastruktura szkieletowo - dystrybucyjna liczy 1 885 km i składa się z ośmiu węzłów szkieletowymi w: Białymstoku, Grajewie, Hajnówce, Łomży, Siemiatyczach, Sokółce, Suwałkach i Wysokiem Mazowieckiem, oraz z warstwy dystrybucyjnej ze 173 węzłami na terenie województwa. W zasięgu sieci znajduje się 2089 miejscowości. W zdecydowanej większości (86 proc.) to infrastruktura wybudowana od podstaw. 167,8 km (9 proc. sieci) powstało w istniejących kanałach technologicznych, a 96 km (5 proc.) wydzierżawiono od Hawy. Są to zasoby, którymi gospodaruje obecnie Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego.

## Pilotaż przekonał ISP do regionalnej sieci

Grzegorz Stelmaszek, kierownik projektu Sieci Szerokopasmowej Polski Wschodniej w województwie podlaskim z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, zapewnia, że na razie zarządzanie siecią na Podlasiu nie stwarza specjalnych problemów. Co także istotne oferowane przez nią usługi sprzedają się całkiem dobrze.

W ubiegłym roku w ramach testów województwo podlaskie umożliwiło chętnym operatorom korzystanie z usług regionalnej sieci w ramach testów za darmo. Skorzystało z tego około 50 operatorów ISP, który przyłączyli się do sieci. Gdy negocjacje z kandydatami na operatora infrastruktury spaliły na panewce i rolę tę przejęło województwo, zaproponowało operatorom przejście na umowy czysto komercyjne. Na początku września województwo miało już podpisane z nimi ponad 20 takich umów, a następne były w przygotowaniu. – To wynik porównywalny z innymi województwami, gdzie operatorzy infrastruktury działają już znacznie dłużej niż my. Jest to więc bardzo dobre osiągnięcie. A naszą ofertą interesują się też duzi, jak T-Mobile czy Exatel – mówi Grzegorz Stelmaszek.

Samorząd rozważał początkowo, że do operowania siecią regionalną powoła zależną od niego w 100 proc. spółkę. Grzegorz Stelmaszek informuje, że to na razie jest to nieaktualne i urząd będzie tego zarządzał siecią w oparciu o własne zasoby urzędu marszałkowskiego. – Musimy się jednak przeorganizować, bo sieć musi działać przez siedem dni w tygodniu 24 godziny na dobę – podkreśla Grzegorz Stelmaszek. Jego zdaniem powołanie spółki do zarządzania siecią regionalną nie ma sensu, dopóki Komisja Europejska nie da jasnej i jednoznacznej odpowiedzi, czy podlaski samorząd może pełnić taką rolę. Może przecież zdecydować, by ogłosić czwarte postępowanie na wybór operatora infrastruktury. – Moim zdaniem, spółki nie ma też co tworzyć, póki przychody z operowania siecią regionalną nie zaczną równoważyć kosztów. I zarząd województwa skłania się ku tym argumentom – mówi Grzegorz Stelmaszek.

## Zredukować koszty

A koszty utrzymania podlaskiej sieci są niemałe. W budżecie województwa na 2016 r. na ten cel zapisano ponad 7,7 mln zł. Dużym obciążeniem są opłaty za umieszczenie urządzeń w pasie drogowym, które pobierają zarządcy dróg (gminy, powiaty). Urząd Marszałkowski stara się nakłonić samorządy do ich obniżenia. Argumentuje m.in., że bez tego nie będzie szans inwestycje w sieci dostępowe, z których mogliby korzystać mieszkańcy. – Takie spotkania z samorządowcami ciągle trwają. Rozmowy nie są łatwe, jednak część

samorządów jest skłonna obniżyć te opłaty. Aby jednak rozwiązać problem całościowo, potrzebne było rozwiązanie odgórne, określające jednoznacznie takie stawki na niskim poziomie – mówi Grzegorz Stelmaszek.

Niedoszli kandydaci na operatora infrastruktury wskazywali też, że problemem sieci regionalnych wybudowanych w województwach Polski Wschodniej, a więc także tej na Podlasiu, jest to, że na starcie zostały wyposażone w rozbudowaną infrastrukturę aktywną i operator musi ponosić koszty jej utrzymania, mimo że nie ma klientów. – Według naszych szacunków na złożenie oferty na Podlasiu mogłaby sobie pozwolić firma, które byłaby w stanie przez najbliższe 4-5 lat przeznaczać na utrzymanie sieci około 4 mln zł rocznie. Według nas, dopiero bowiem po takim okresie przychody mogłyby zrównoważyć koszty – uważa Eugeniusz Kowalik, prezes Fondlaru, który startował w trzecim postępowaniu na operatora infrastruktury podlaskiej sieci regionalnej. Fondlar jest operatorem Dolnośląskiej Sieci Szerokopasmowej i wskazuje, że na Dolnym Śląsku sytuacja jest całkowicie inna, bo tam sieć jest rozbudowywać o urządzenia aktywne stopniu, gdy pojawiają się klienci. Operator DSS mamy umowę ramową z dostawcą sprzętu i doposaża infrastrukturę, gdy zachodzi taka potrzeba.

## **POPC, a podlaskie białe plamy**

W Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku liczą, że popyt na usługi sieci regionalnej generować będą konkursy na budowę infrastruktury szerokopasmowej w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Dlatego Agnieszka Aleksiejczuk, dyrektor departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w urzędzie marszałkowskim, była bardzo rozczarowana, gdy się okazało, że w ramach pierwszego konkursu 1.1 POPC na projekty szerokopasmowe w woj. podlaskim wyznaczono tylko dziewięć obszarów inwestycyjnych (na 229 w całym kraju). Jej zdaniem, województwo zostało potraktowane niesprawiedliwie. Ostatecznie operatorzy złożyli 12 wniosków konkursowych w tym województwie na siedem obszarów. Niestety w przypadku pięciu obszarów Centrum Projektów Polska Cyfrowa zdyskwalifikowało złożone wnioski – jeden obszar opadł po ocenie formalnej, a na cztery po ocenie merytorycznej. Ostatecznie na Podlasiu dotacjami z pierwszego konkursu 1.1 POPC zostały wsparte tylko dwa projekty. Co ciekawe, jeden z nich będzie realizować firma warszawska. JMDI Jacek Maleszko. Jest to dostawca telewizji, internetu i telefonii stacjonarnej działający w Warszawie i okolicach (m.in. Marki, Radzymin). Operator podaje, że z jego usług korzysta ponad 14 tys. odbiorców indywidualnych oraz firm. JMDI chce budować sieć w woj. podlaskim w powiecie bielskim, na co otrzyma ponad 3,5 mln zł wsparcia. Dotację na Podlasiu zdobył też Hyperion, który otrzyma blisko 3,4 mln zł dotację na budowę sieci w woj. podlaskim w powiecie wysokomazowieckim.

W drugim rozdaniu dotacji z 1.1 POPC, który ma wystartować jesienią tego roku województwo podlaskie zostało podzielone na trzy obszary (tzw. NUTS Jednak środki z tego konkursu starczą na pokrycie ok. 30 -40 proc. punktów adresowych. Grzegorz Stelmaszek obawia się, że operatorzy wybiorą w takiej sytuacji najbardziej atrakcyjne miejsce i problem białych plam na Podlasiu nie zniknie. Według niego problem są regulacje, które krępują działalność operatorów sieci regionalnej. Dotyczy to jednak wielu projektów unijnych. Wskazuje na problemy, jakie ma gmina Płaska, która wybudowała sieć w ramach 8.3 POIG. Mimo, że mieszkańcy mają tam ogromne problemy z dostępem do sieci, a operatorzy nie garną się do inwestycji (duże zalesienie, małe zaludnienie), to gmina samodzielnie nie ma prawa rozbudowywać infrastruktury w okresie trwałości projektu i może świadczyć usługi tylko grupie wykluczonych cyfrowo. – Wykorzystując zasoby gminy Płaska i naszej regionalnej sieci, moglibyśmy w dużej mierze rozwiązać problem białych plam na tym trudnym terenie – mówi Grzegorz Stelmaszek.

Marek Jaślan